

Przemysław Sadura

WARMIŃSKA *CULTURA LIBRE*: INSTYTUCJA KULTURY NARZĘDZIEM ZMIANY SPOŁECZNEJ. STUDIUM PRZYPADKU MIEJSKIEGO DOMU KULTURY W MIEJSCOWOŚCI X

Wprowadzenie

Tytułowa *Cultura Libre* to zrealizowany w Brazylii program działań uznający nieprawomocne praktyki kulturowe oraz włączający w główny nurt życia kulturalnego i społecznego miliony mieszkańców obszarów zagrożonych ubóstwem. To część najbardziej udanej w XXI reformy opartej na walce z ubóstwem i wykluczeniem zwanej Bolsa Familia. Podobny w duchu i charakterze jest program zmian przebiegający w jednej z warmińskich miejscowości opisywany w tym opracowaniu¹. Jego kluczowym elementem jest interwencja kulturowa oparta na wykorzystaniu domu kultury, jako narzędzia zmiany społecznej. Opisuję jak krok po kroku dom kultury w X zmienia swoje oblicze i z zapuszczonej prowincjonalnej instytucji kultywującej ideał „kultury wyższej” zmienia się w aktywne centrum życia lokalnego. Dzięki nowemu liderowi wspieranemu przez władze lokalne i instytucje wojewódzkie (CEiIK) dom kultury wdraża program obliczony na zmianę społeczną w X.

Jego elementem jest odbudowa zniszczonej w okresie transformacji sieci instytucji kultury (w tym świetlic wiejskich), dowartościowanie praktyk typowych dla grup nieuprzywilejowanych (rolnicy, robotnicy) i stworzenie centrum działań lokalnych otwartych na potrzeby wszystkich mieszkańców gminy. Produktem finalnym jest sieć aktywnych instytucji rozszerzających rozumienie kultury, stających się podmiotem interwencji obliczonej na przeprowadzenie zmiany społecznej poprzez program inkluzji kulturowej i budowanie pomostów między różnymi fragmentami społeczności lokalnej. Co ciekawe program realizowany jest przy zachowaniu artystycznego i merytorycznego poziomu oferty. Opisując przypadek Miejskiego Domu Kultury staram się pokazać szeroki historyczno-społeczny kontekst funkcjonowania instytucji, zdefiniować wszystkie zasoby użyte w trakcie programu interwencji, zdefiniować najważniejsze bariery stanowiące potencjalne zagrożenie dla jego dalszego rozwoju, jak i nakreślić możliwe kierunki dalszych oddziaływań.

¹ Dostrzeżenie tej zbieżności zawdzięczam Edwinowi Bendykowi i udziałowi w jego konwersatorium "Fraktale" zorganizowanym 12.11.2014 w Narodowym Centrum Kultury zob. <https://www.youtube.com/watch?v=2Y8WlStl02A>.

1. Metodologia i opis przeprowadzonych wywiadów:

Do napisania raportu wykorzystano 22 wywiady (w tym dwa grupowe) z udziałem łącznie 33 osób oraz analizę danych zastanych.

- Focus z pracownikami domu kultury
- Dyrektor domu kultury: 2 wywiady pogłębione
- Przedstawiciel OSiR: 1 wywiad pogłębiony
- Dyrektor Biblioteki Publicznej: 1 wywiad pogłębiony
- Kierownik Działu Promocji w Urzędzie Gminy: 1 wywiad pogłębiony
- Uczestniczka działań prowadzonych przez Dom Kultury: 1 wywiad pogłębiony
- Wolontariusz i uczestnik działań prowadzonych przez Dom Kultury: wywiad pogłębiony
- Fragmenty wywiadów z 12 mieszkańcami X dot. Miejskiego Domu Kultury i instytucji kultury w miejscowości
- Fokus z przedstawicielami NGO, OPS, szkół i instytucji kultury w X przeprowadzony w ramach badań „Praktyki kulturowe klasy ludowej” Instytut Studiów Zaawansowanych 2014.
- Materiały zastane m.in.: sprawozdania z funkcjonowania MDK z lat 2012-2014; materiały ze stron www domu kultury i urzędu gminy itp.

2. Kontekst historyczno-społeczny

X to nieduże miasteczko w województwie warmińsko-mazurskim, z historią sięgającą początków XIV wieku. Do 1945 r. znajdujące się w granicach Prus Wschodnich, zaraz po wojnie miasto liczyło ok. 7.000 mieszkańców i było nienajgorzej skomunikowane z innymi miastami regionu (połączenia kolejowe i telefoniczne). Czas powojenny był okresem rozwoju i rozbudowy miejscowości: powstawały nowe zakłady przemysłowe. Ze względu na rolniczy charakter okolic były to głównie PGR, zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego, zakłady mleczarskie ale także zakłady odzieżowe i produkcyjne np.: fabryka śrub, fabryka maszyn itp.). Wraz z zakładami pracy powstawały osiedla mieszkaniowe (w tym przyzakładowe osiedla robotnicze dla kilkuset osób), czemu towarzyszyła rozbudowa infrastruktury i obiektów użyteczności publicznej w tym obiektów z ofertą kulturalno-sportową. Zaledwie rok po zakończeniu wojny została oddana do użytku sala ludowa, w której organizowano widowiska, spektakle teatralne i imprezy estradowe. W latach 50. salę ludową przekształcono w Miejski Dom Kultury (MDK) nie zmieniając form i metod działania placówki².

Momentem zwrotnym był tutaj początek lat 60., kiedy główny nacisk w strategii MDK położono na współpracę ze środowiskiem wiejskim i starano się zaangażować do współpracy instytucje i zakłady pracy funkcjonujące na terenie miasta. W kolejnych latach utworzono sekcje:

² zob. Leksykon Kultury Warmii i Mazur <http://leksykonkultury.ceik.eu>.

rytmiczno-taneczną, żywego słowa i piosenki radzieckiej. W połowie lat 60. utworzono społeczno-programową radę domu kultury i rozwinięto współpracę z zakładami pracy oraz szkołami. W tym czasie w gminie powstały także liczne świetlice wiejskie, które dzięki środkom przekazywanym przez Urząd Wojewódzki przygotowywały ofertę kulturalną dla mieszkańców okolicznych miejscowości. Fundusze pracownicze w zakładach pracy były wykorzystywane m.in. na udostępnienie wydarzeń kulturalnych zorganizowanym grupom pracowników. Był to okres stabilnego funkcjonowania społeczności, której członkowie dzięki dobrej organizacji sfery społeczno-ekonomicznej mogli rozwijać swoje zainteresowania kulturalne.

„Jak ludzie mieli pieniądze, mieli jakieś tam potrzeby swoje, mogli zapewnić i oni uczestniczyli w życiu, a tej chwili, jeżeli gonią za tym, żeby zarobić, to też ta kultura spada na dalszy plan.” (pracownica DK3)

Kolejnym przełomem była transformacja społeczno-gospodarcza na początku lat 90. Likwidacja PGR-ów i spółdzielni, upadek państwowych zakładów produkcyjnych i związana z nim deindustrializacja dotknęła całego regionu. Pojawiło się masowe bezrobocie, a w ślad za nim problemy społeczne: ubóstwo, rozpad więzi społecznych, alkoholizm. Miasto się wyludniło i zmieniło swoją strukturę demograficzną, w której w wyniku odpływu osób młodych w wieku produkcyjnym nadreprezentowane są osoby starsze. Obecna liczba mieszkańców zbliżyła się do stanu powojennego.

„nie ma w X większych przedsiębiorstw, nieliczne już zostały, powiedzmy, że parędziesiąt lat temu funkcjonowały jakieś fabryki, ale to wraz ze zmianą ustroju to też zostało pozamykanych wiele takich zakładów, gdzie pracowało na przykład po kilkaset osób, takie, że tam były na przykład osiedla robotnicze, czy bloki robotnicze, już się nie podniosły te zakłady, funkcjonowały z cztery zakłady” (pracownik DK2)

W tym czasie większość instytucji kultury przeszła na finansowanie samorządu lokalnego, który w obliczu skali problemów ograniczał wydatki w tym zakresie. Najważniejsze instytucje takie jak dom kultury i biblioteka publiczna przetrwały (choć w tym okresie nie dysponowały środkami na nowe działania, zakupy, remonty etc.) jednak świetlice wiejskie upadły, a sieć współpracy kulturalnej w gminie uległa defragmentacji.

Lata dwutysięczne to stabilizacja funkcjonowania domu kultury, jako placówki administracyjnej. Dwóch kolejnych dyrektorów (z wykształcenia muzyków) profiluje program i działania MDK, jako organizację koncertów i imprez muzycznych (w ofercie zajęciowej również lwią część stanowi nauka gry na instrumentach). W tym okresie zamarły działania, które wcześniej stanowiły sedno funkcjonowania MDK: sekcja teatralna, klub młodzieżowy itp. Rozwijała się natomiast oferta nauki gry na instrumentach, orkiestra rozrywkowa, sekcje wokalne i sekcja plastyczna. Jeden z rozmówców tak komentuje stan MDK w tym okresie:

„zero animacji, zero kontaktu z ludźmi, poza tymi, którzy przychodzą tu na zajęcia, bądź raz na jakiś czas jakiś występ. Bez życia w ogóle. (...). „trzeba było kurcze grubymi warstwami ścierać, żeby odkryć tą placówkę. Ona była, ale była na zasadzie po prostu była. (...) „tu muzyka miała być sercem, to miało być to, czym ta placówka się chwali na zewnątrz”.

Tylko to nie było to, czego potrzebowali i oczekiwali mieszkańcy X i okolic. Jak pokazały prowadzone przez nas wywiady w tym okresie MDK wyalienował się ze społeczności lokalnej i stracił kontakt przede wszystkim z publicznością z klasy ludowej. Z czasem funkcjonowanie MDK przestała odpowiadać także lokalnym decydom. Po dyscyplinarnym zwolnieniu ostatniego dyrektora w latach 2011-2012 MDK był zarządzany przez jednego z pracowników w charakterze p.o. dyrektora, a w roku 2012 przeprowadzono konkurs i wyłonioną nową dyrektorę. To otworzyło nowy – interesujący nas w tym opracowaniu – okres w funkcjonowaniu MDK. Okres, w którym dom kultury stał się podmiotem interwencji kulturowej, której skuteczność – jak się wydaje – wynikała w dużej części na przetrwaniu w „społecznej pamięci” efektów funkcjonowania dawnej infrastruktury kulturalnej w gminie.

3. Mieszkańcy X i uczestnictwo w kulturze

W badaniach prowadzonych w miejscowości X staraliśmy się odtworzyć wzory uczestnictwa w kulturze. Nie chodziło nam jednak o typowo ilościowe rozpoznanie frekwencji w poszczególnych instytucjach, czy częstotliwość pojawiania się na określonych wydarzeniach, którą następnie można by skorelować z danymi o wykształceniu lub statusie społeczno-ekonomicznym badanych. Naszym celem było odtworzenie pewnych odrębnych wzorów rozumienia kultury oraz stylu uczestnictwa w wydarzeniach publicznych i dopiero wtedy dopasowania ich do poszczególnych klas społecznych.

Uczestnictwo w kulturze w X układa się według pewnego wzoru, który ujawniła rozmowa z dyrektorką MDK:

„Mówiłaś, że widzisz, że są takie trzy umowne grupy z takimi różnymi stylami odbioru... To jest tak, przede wszystkim to jest tak, chyba najliczniejsza grupa, co śmieję się, mieszkańcy gminy i taka najniższa warstwa ekonomiczna tak naprawdę chyba bym powiedziała X, gdzie to jest disco polo, jakieś potupajki, grochóweczka, piwo obowiązkowo, piwo to w ogóle bez tego ani rusz. Jak nie ma imprezy z piwem, to nie jest impreza. (...)Potem jest taka klasa średnia: nauczyciele, jacyś kierownicy referatów, kierownicy jednostek, takie osoby z wyższym wykształceniem, które oczekują, że my kabarety, jakieś dobre zespoły będziemy ściągać, Warmia Folk to była dla nich taka wielka duma, wow, wreszcie. I jest jakby taka grupa i jest taka grupa, która oczekuje czegoś bardziej angażującego, czegoś innego, innowacyjnego, niespotykanego. To może być „Pszczółka Maja”, „Pinokio”, ale niech on jest w nieco innym wydaniu niż standardowe teatralne, więc jak na przykład przyjechał do nas w zeszłym roku Instytut Teatralny z Warszawy, to myślę, że w tym namiocie, bo spektakl był w namiocie cyrkowym i grali go aktorzy Teatru Pinokio z Łodzi, myślę, że w tym namiocie byli po pierwsze ci, którzy lubią festynowość, bo to przyciągnęło ten wielki namiot cyrkowy,

darmowa wata, po prostu przyciągnęła dzieciaki, a z drugiej strony byli ci, co chcieli zobaczyć coś z wyższej półki, bo spektakl był zdecydowanie bardzo trudny” (dyrektor MDK).

Powyższa wypowiedź, cytowana *in extenso*, pokazuje słuszność socjologicznych teorii, które wiążą style uczestnictwa w kulturze ze zróżnicowaniem klasowym³. Jeżeli przełożyć koncepcję klasową francuskiego socjologa P. Bourdieu na polskie realia miałibyśmy trzy klasy: wyższą (przedsiębiorcy i menadżerowie; przedstawiciele wolnych zawodów i elita kulturalna), średnią (specjaliści i pracownicy biurowi, nauczyciele, technicy) i ludową (niewyspecjalizowani pracownicy usług, pracownicy fizyczni, rolnicy)⁴. Wyższa preferuje wyzwania intelektualne lub awangardę. Odróżnia się w ten sposób od gustu klasy średniej będącej bardziej „rozrywkową” lub „szkolną” publicznością i lubiącą wydarzenia np. z udziałem znanych aktorów. Klasa średnia dystansuje się wobec rozrywek ludowych (festyny i disco polo). Te ostatnie są typowe dla klasy ludowej, dla której wydarzenie kulturalne jest pretekstem do spotkania i wspólnego spędzania czasu. Wybiera formy aktywności nie mieszczące się w kanonie kultury wyższej⁵. Być może jest pewną przesadą zakładać istnienie klasy wyższej w pełnym socjologicznym tego słowa znaczeniu w X, jednak w każdej miejscowości można wyodrębnić społeczno-ekonomiczną lokalną elitę, która wykształcać może gust zbliżony, czy stanowiący wariant stylu wielkomiejskiej klasy wyższej. Co ciekawe autorka cytowanej wyżej odpowiedzi jest w stanie dostrzec możliwość organizacji wydarzeń odpowiadających na potrzeby różnych grup, a więc także tworzenia przestrzeni do dialogu między nimi i pracy nad integracją społeczną.

W trakcie badań zadaliśmy sobie pytanie: jacy ludzie korzystają oferty Miejskiego Domu Kultury? W oparciu o analizę kilkunastu wywiadów przeprowadzonych w X można powiedzieć, że trzy czynniki wpływają na skłonność do korzystania z Domu Kultury: pozycja klasowa, płeć i wiek. Wśród użytkowników najczęściej jest przedstawicielei klasy średniej, kobiet i dzieci oraz seniorów. Taki przekrój uczestnictwa jest dość typowy dla domów kultury w całej Polsce. Profil klasowy zależy oczywiście od segmentu oferty domu kultury. Są w niej elementy, z których korzysta prawie wyłącznie klasa średnia, jak i takie, które mają charakter bardziej otwarty. Do pierwszych należą wystawy, koncerty jazzowe i muzyki poważnej.

Kto korzysta z domu kultury? „*Ja mogę powiedzieć, że jeżeli chodzi o galerie, to organizuję średnio wystawy co dwa miesiące, ale mogę stwierdzić na przestrzeni czasu, że mamy tych odbiorców tych samych i też się powiększa ta grupa (...)Kto to jest? Średnia klasa, mogę powiedzieć tak. Też nie ukrywam, że to są znajomi, bo z którymi mam dobry kontakt, ciągle im o tym przypominam, że wernisaż, przyjdzie, przyjdźcie. (fokus: pracownik MDK4)*

³ P. Bourdieu, Dystynkcja, Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006. Tomlinson M. Lifestyle and Social Class. „European Sociological Review” 2003, Vol. 19 (1), s. 97-111.,

⁴ Style życia i porządek klasowy, red. M. Gdula, P. Sadura, WN Scholar, Warszawa 2012;

⁵ M. Gdula i P. Sadura klasowe zróżnicowanie stylów życia i stosunek do teatru, Instytut Teatralny <http://issuu.com/instytut.teatralny/docs/klasowe-zroznicowanie-stylow-zycia->.

Bardziej zróżnicowane klasowo jest wykorzystanie oferty zajęciowej dla dzieci oraz ich pochodne tzn. występy kółka teatralnego, koncerty na których swoje umiejętności prezentują dzieci uczące się w MDK gry na instrumentach. Tam publiczność stanowią rodzice także ci spoza klasy średniej.

„A tutaj z domu kultury to rozumiem, że córka korzysta z zajęć. Korzysta z pianina jedna, bo gra na pianinie, a druga taniec towarzyski, starsza już tańczy siedem lat, siódmy już rok, a młodsza gra drugi rok na pianinie. A poza tym, że są zajęcia, to czy odbywają się tu jakieś wydarzenia? Ogólnie to jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, jakieś tam koncerty, gdzie tam zbiera się na coś pieniążki, czy coś takiego. Są też koncerty, są ogólnodostępne z ognisk muzycznych, dzieci,” (Sprzątaczką 43 lata).

Imprezy otwarte przyciągają członków wszystkich grup społecznych X. Jednak tylko wśród rozmówców pochodzących z klasy ludowej można było spotkać takich, którzy przyznawali się tylko do uczestnictwa w imprezach masowych, festynach i koncertach disco polo nie odwoływali jednocześnie do żadnych strategii obronnych mających tłumaczyć tę praktykę („idę tylko zobaczyć co się dzieje”).

„czy pan korzysta z tego domu kultury? Oj nie, nie. Dlaczego nie? Mało kiedy, mało kiedy. Nie chodzę, mało kiedy w ogóle, przyjdę jak się coś za MDK-iem dzieje. [tam odbywają się organizowane przez MDK koncerty disco polo i festyny]” (52 lat mechanik) KL
pan chodzi tutaj na jakieś występy? Nie. A pan wie co się dzieje tutaj? Nie. Ja tu byłem jak Krzysztof Krawczyk był, 10 lat temu może.” (pracownik fizyczny 48 lat)

Jeżeli szukać czegoś nietypowego w stylu uczestnictwa w kulturze w X to wydaje się, że uderzają trzy rzeczy. Po pierwsze jest to stosunkowo liczny udział osób pochodzących z klasy ludowej w grupie seniorów i osób w wieku średnim korzystających z oferty MDK, przy ich wyraźnym braku w przypadku osób w grupie 20-30-latków. Po drugie uderzająca jest integracja społeczności wiejskich, które choć częściowo wykluczone z oferty miejskiej, mają bogatą paletę imprez, które są organizowane przez te społeczności. W tego typu imprezach (dożynkach, świętach ziemniaka, festynach itp.) uczestniczą mieszkańcy innych wsi oraz samej X. Po trzecie wśród uczestników zajęć MDK stosunkowo dużo jest dzieci spoza klasy średniej: z rodzin robotniczych, rolniczych i środowisk zmarginalizowanych („dzieci ulicy” jak mówiła o nich pracownica OSiR). MDK przyciąga więcej takich dzieci niż OSiR, który ma w ofercie mnóstwo zajęć sportowych, bo odpowiada m.in. za zarządzanie „Orlikiem”.

Jak wyjaśnić tę specyfikę? Wydaje się, że funkcjonująca jeszcze przed 1989 rokiem sieć instytucji kultury obejmująca świetlice wiejskie i współpracę z zakładami pracy wdrożyła pewien nawyk kontaktu z kulturą oraz jej instytucjami. Osoby, które jako dzieci i/lub dorośli doświadczyli tego wpływu wciąż są bardziej otwarci na kontakt z tego typu instytucjami. Rozpad tej sieci i stan zawieszenia w jakim funkcjonował przez ponad dwie dekady MDK zerwały tę ciągłość pokoleniową. Aktywność okolicznych wsi jest również echem dawnego programu włączenia ich mieszkańców w oddziaływanie sieci kultury, których centrum był MDK oraz bezpośrednim efektem reaktywacji świetlic

wiejskich przed pięcioma laty. Większa otwartość MDK na dzieci spoza klasy średniej to efekt zmiany profilu MDK przed kilku laty i efekt świadomej polityki nowego kierownictwa, które rekonstruuje poniżej.

4. Zmiana funkcjonowania Domu Kultury

Pierwszym etapem zmian w X były zmiany w domu kultury. Wybierając nowego dyrektora MDK zdecydowano się na młodą osobę z wykształceniem i doświadczeniem animacyjnym i trzecio-sektorowym pochodzącą spoza środowiska X. Mieszka ona w miejscowości oddalonej o ponad 60 km. Nowa dyrektorka miała doświadczenie współpracy z lokalnymi NGO-sami, wiedziała więc, że X ma duży potencjał w ludziach, przynajmniej w NGO-sach. Mając duży kredyt zaufania u burmistrza i będąc kimś spoza administracji oraz lokalnych układów mogła pozwolić sobie na zdecydowaną przebudowę instytucji. Szybko ogłasza swój plan:

„zmiana myślenia samych pracowników, że nie będziemy siedzieć i robić pięciu imprez w ciągu roku i nic więcej, tylko będziemy pisać projekty, pracować z ludźmi, pytać ich o zdanie, będziemy angażować młodzież, seniorów, dorosłych i też od początku mówiłam, że świetlice wiejskie (...)nie będziemy robić imprez pod tytułem jeden zespół disco polo i kielbasa, grochówka i piwo. Tylko myślimy o imprezach w takiej kategorii, żeby one rzeczywiście zawierały w sobie coś więcej, żeby była przestrzeń dla dzieciaków, żeby była przestrzeń dla młodych, żeby to różnicować”

Dyrektorka widząc klasowe zróżnicowanie gustów uczestnictwa odżegnuje się od najpopularniejszej wśród instytucji kultury strategii radzenia sobie z nią. Nieco złośliwie można by tę uniwersalną receptę opisać następująco: robimy szkolny kanon i bezpieczną prawomocną rozrywkę od czasu do czasu wprowadzając ambitniejsze punkty do programu dla bardziej wymagającej publiczności (ewentualnie wariant odwracający relacje: autorska wizja + kanon). W sezonie letnim robimy 1-2 festyny dla „ludu” i wszyscy powinni być zadowoleni. Plan rozwoju instytucji zakłada nie tylko ożywienie placówki ale także otwarcie jej na wykluczanych dotąd mieszkańców. Widać w tym pomysł na rozszerzenie definicji kultury, jaką posługuje się MDK i konsekwentne otwieranie się na różne formy aktywności i kreatywności mieszkańców X w tym takie formy wspólnego spędzania czasu, które nie mieszczą się w prawomocnej definicji kultury.

Stopniowo przekonuje zespół do nowego programu i nowego sposobu pracy. Najpierw ruszyły działania bezkosztowe: projekt na grupę ogniową młodzieżową, żeby ściągnąć młodzież. Na tej bazie powstaje zespół wolontariuszy, który na imprezach MDK animuje zabawy z dziećmi: skręcanie balonów, bańki mydlane, malowanie buziaków itd. Stare projekty muzyczne domyka wydając płytę, która odnosi ogólnopolski sukces. Pojawia się coraz więcej działań skierowanych do dzieci, młodzieży, seniorów i osób o niższym kapitale kulturowym jednak nie są to działania „dedykowane” specyficznym grupom, czy dostosowane do wąskich gustów klasowych:

„korzystamy ze środków zewnętrznych, czyli piszemy projekty, ale nie takie projekty jak mówiłam, że na jedną imprezę kulinarną albo na instrumenty, tylko projekty, które mają wprowadzać zmiany w społeczności.”

Rozmowy z pracownikami wskazują, że zespół z dużym stopniem zaakceptował nowy plan działania. Sami pracownicy zwracają uwagę na to, że MDK stał się bardziej otwarty i responsywny wobec otoczenia. Zwrócono uwagę na znaczenie obustronnej komunikacji:

„dobrze stoimy, jeśli chodzi o promocję, (...) jeśli chodzi o miasto, to wiemy prym, nasza strona jest w miarę aktualizowana, na bieżąco, mamy swoją gazetę, którą wydajemy” (fokus pracownik MDK 1). *„Jak tam rozmawiam z rodzicami tych dzieci, które do mnie przychodziły albo na innych imprezach przypadkowo, to teraz taki wniosek do mnie dochodzi, że kiedyś było tak, że oferta MDK była taka sztywna i z góry narzucona ludziom. Myśleliśmy proponowali ludziom a to koncert jazzowy w tym miesiącu, a to jakąś tam inną imprezę, już nie ważne jaką i ci ludzie tak naprawdę nie mieli wpływu na to, co się dzieje, a teraz, z tego... tak jak mówię, jestem raz w tygodniu, ale z tego, co mi rodzice opowiadali, że MDK jakby słucha potrzeb tych mieszkańców.”* (fokus pracownik MDK 2)

Podstawowym zasobem interwencji kulturalnej w X na tym etapie była instytucja kultury, a więc zasób lokalowo-sprzętowy, stałe finansowanie (etaty i utrzymanie obiektu) oraz doświadczenie i umiejętności zespołu oraz nowy dyrektor o bardzo rozwiniętych kompetencjach liderkich, wyrazistej wizji, mający duże wsparcie ze strony władz miasta.

5. Zaangażowanie w teren

Kolejnym krokiem w realizacji nowego planu działania MDK jest aktywne wyjście w stronę mieszkańców wsi. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że zmiana na stanowisku dyrektora MDK była – jak się wydaje – elementem długofalowego planu władz X dotyczącego reaktywacji sieci świetlic wiejskich. Pięć lat temu, a więc jeszcze przed zmianą w domu kultury, władze X postanowiły zainwestować w świetlice. Znalaziono środki na remonty, zapewniono zatrudnienie stałym świetliczankom, które w 8 wsiach pracują na ½ etatu (najczęściej 5 dni w tygodniu wtorek-sobota w godzinach 14-18). Jak mówią same świetliczanki pracują głównie z dziećmi, z młodzieżą, bo starsi mieszkańcy przychodzą rzadziej. Pracownicy świetlic organizują dzieciom czas wolny (prace plastyczne itd.) i dają do dyspozycji przestrzeń. Młodzież najczęściej gra w pin-ponga, bilarda, korzysta z sal komputerowych albo w inny, preferowany przez siebie sposób, wykorzystuje miejsce kultury jakim jest świetlica. Czasami odbywają się zajęcia sportowe na powietrzu. Opiekunki zajmują się także dowożeniem dzieci na imprezy w domu kultury.

Burmistrz X chciałby przekazać sieć 8 świetlic wiejskich domowi kultury. Strategia wydaje się rozsądna choć wątpliwości budzi finansowo-organizacyjna strona przedsięwzięcia. Początkowo nowa dyrektor MDK potrzebowała czasu na zmianę stylu funkcjonowania instytucji i pozyskanie współpracy zespołu. Mając ten etap za sobą byłaby gotowa przejąć świetlice jednak pod warunkiem otrzymania dodatkowych środków na koordynację ich działania oraz wyposażenie samych świetlic. W tej chwili władze gminy oprócz finansowania (pół)etatów pracowników świetlic zapewniają każdej ze świetlic wsparcie w wysokości 250 złotych rocznie na materiały i wydatki związane z funkcjonowaniem. Nawet jeśli częścią planu władz jest uruchomienie samoorganizacji społeczności wiejskich krystalizującej się wokół świetlic to wydaje się, że środki przeznaczone na podtrzymanie ich aktywności są niewystarczające. Jak dotąd do przejęcia świetlic nie doszło (wielu

rozmówców wspomina, że jest ono planowane od 1.01.2015 r.) jednak MDK od pół roku z własnej inicjatywy realizuje comiesięczne spotkania świetlicowych, służące poznaniu ich potrzeb, przekazaniu wiedzy na temat praktycznych metod animacji społeczności lokalnych.

Chodzi o to żeby one mogły to robić u siebie nie korzystając z naszej pomocy, bo nie mamy tylu pracowników, żeby na każdą imprezę wysyłać kogoś. Nie robilibyśmy nic innego, tylko objeżdżali w wakacje imprezy w świetlicach...

Również pracownicy MDK widzą, że po zmianie dyrekcji MDK coraz mocniej pośrednio i bezpośrednio angażuje się w różne działania na terenie gminy i akceptują ten kierunek działania. Współpraca nie tylko dotyczy nie tylko świetlic, które coraz bardziej związują się z MDK ale także włączania się w różne działania typu okolicznościowe imprezy, dożynki, doraźne działania animacyjne.

„Bywamy na tych wsiach, ale bywamy rzadko, powiedzmy dwa razy w roku w jednej, to nie są cykliczne dojazdy co tygodniowe. Bywamy rzadko.” (fokus pracownik MDK)

Ważnym czynnikiem wzmacniającym współpracę ze świetlicami był projekt CEiIK. Przedstawiciele tej instytucji mając wcześniejsze doświadczenia pracy w X uznali, że gmina ma duży potencjał i trzeba uruchomić projekt partycypacyjny z „dużym nasileniem ludzi z X oraz orbit wiejskich”. Okazało się, że wspólnie działać chcą tylko świetlice i to one stały się główną podporą projektu. Jego pierwszym etapem były animacyjny zwiad w miejscowościach. Drugim cykl wymian wiejskich: każda miejscowość organizowała spotkanie pozostałych grup. Do każdej miejscowości dojeżdżała grupa 70-80 osób integrując współpracę między społecznościami. Trzeci punkt to były warsztaty dla świetlic dotyczące interesujących ich tematów. Każda świetlica wybrała własny temat i dostała profesjonalne wsparcie z zewnątrz. Różnorodność tematyczna była bardzo duża: od wspólnych warsztatów kulinarnych i *decoupage*, gry w „zośkę” (*footbag*), przez kurs prowadzenia gier terenowych po opracowanie osobistych przewodników po wsi i pracy nad pamięcią społeczną poprzez zbieranie artefaktów i tworzenie gadżetów związanych z czasami PRL. Cały projekt skończył się wspólnym spotkaniem podsumowującym doświadczenia. Opierając się na wywiadach, które prowadziliśmy z osobami prowadzącymi świetlice można powiedzieć o dużym zapotrzebowaniu na kontynuację tego typu działań i większym wsparciu merytorycznym:

U nas to, mi się wydaje, że bardzo brakuje, u nas brakuje tych animatorów, bo na tej świetlicy my niewiele możemy. Jakiegoś rękodzielnictwa nauczyć, ale są dzieci, które pięknie mają zdolności do tańca, mają zdolności do języków i nie mają dostępu bo po prostu rodziców nie stać dowieźć dziecka na jakieś zajęcia i jeszcze opłacić. (...) Brak jest też takiego wolontariatu. Ja na przykład jeżdżę bardzo dużo na te szkolenia wszystkie i spotkania takie nieraz, i w Dobrym Mieście mi się wydaje, że ten wolontariat bardziej działa przy domu kultury niż tu u nas. Tak mi się wydaje, ale też może się coś zmieniło, ale takie mam odczucie. (opiekunka świetlicy wiejskiej)

Rozmówcy z MDK z jednej strony widzą w świetlicowych i środowiskach lokalnych skupionych wokół świetlic podejście społecznikowskie ale zarazem dostrzegają także u części brak kompetencji liderek i umiejętności organizowania społeczności lokalnych.

Nie umieją wykorzystywać potencjału społeczności lokalnych, nie umieją angażować ludzi do pracy. (...) Mówią, że robią działania, jak przychodzi co do czego, to okazuje się, że zostają dwie-trzy osoby we wsi, bo oni nie potrafią. Nie wiedzą jaki mają... może i wiedzą jaki mają potencjał, ale w ogóle nie umieją tych ludzi zaangażować.

Osoby związane ze świetlicami, a posiadające kompetencje liderek wykorzystują natomiast funkcjonowanie świetlic i realizację projektu w okresie wyborów w sposób partykularny: organizując własne kampanie wyborcze na sołtysów i radnych.

W omówionym powyżej stadium interwencji kluczowe było przygotowanie przez władze miasta gruntu pod interwencję: tzn. reaktywację świetlic wiejskich. Nie byłoby to tak łatwe, gdyby nie zdołały one przetrwać „smuty” pierwszego etapu transformacji w postaci przetrwalnikowej. Zmobilizowany i zjednoczony wokół wspólnej wizji zespół domu kultury otrzymał wsparcie zewnętrzne ze strony CEiIK. Działania te były obliczone na dowartościowanie praktyk podejmowanych przez środowiska świetlicowe.

6. Współpraca instytucjonalna

Jeśli miałyby dojść do przełomu, w którym instytucje kultury zaczęły by się przyczyniać do systematycznej odbudowy więzi społecznych i kapitału społecznego, nie wystarczy jedna instytucja. Musi dojść do zrekonstruowana gęstej sieci instytucji kultury współpracujących z innymi podmiotami publicznymi, społecznymi i rynkowymi. Czy otoczenie instytucjonalne MDK zapewnia takie warunki?

W tej chwili – co potwierdzają wywiady w obu instytucjach – najlepiej wygląda współpraca MDK z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. Obie instytucje część imprez organizują wspólnie, w tym dwa duże wydarzenia. Dobrze oceniana jest współpraca z organizacjami społecznymi (zarówno miejskimi, jak i wiejskimi), które są opisywane jako aktywne ale słabe i małe. Współpraca przyjmuje czasami formę partnerstw w projektach, w którym czasem liderem jest MDK, a czasami organizacje. Dodatkowo raz w miesiącu w domu kultury mają miejsce regularne zebrania z organizacjami pozarządowymi. Stowarzyszenia dostają wsparcie merytoryczne przy pisaniu projektów, przy współpracy z urzędem gminy, korzystają ze wsparcia też lokalowego (trzy organizacje mają siedzibę w domu kultury) oraz wsparcie sprzętowe, nagłośnieniowe i animacyjne w pracy ze społecznościami lokalnymi. Bardzo dobrze oceniana jest współpraca z przedszkolami, OSP, policją, strażą miejską. Powoli włączają się prywatni przedsiębiorcy (np. wypożyczalnia kajaków).

Dokładnie odwrotnie wygląda sytuacja w przypadku relacji między MDK i biblioteką publiczną. Biblioteka jest drugą pod względem znaczenia instytucją kultury w X. Można go opisać mianem otwartego konfliktu. Instytucje traktują się jak konkurencję, za czym stoi konflikt personalny

kierownictwa obu instytucji oraz strukturalny: związany z podobnym charakterem niektórych działań (teatrzyki dziecięce, spotkania kobiet, wieczorki autorskie itp. organizowane od dawna przez bibliotekę).

Jednak największą słabością i przeszkodą w budowie silnej sieci instytucji kultury jest niski poziom i jakość współpracy MDK ze szkołami. Jak wspominają pracownicy MDK (i potwierdzają pracownicy innych instytucji) współpraca ze szkołami wyglądała znacznie lepiej, kiedy nauczyciele robili stopnie awansu zawodowego. Byli wówczas bardzo aktywni i otwarci na różne innowacyjne projekty. Teraz takie sytuacje nie mają miejsca, a współpraca jest jednostronna: oczekiwanie, że MDK obsłuży (nagłośni) apele, inauguracje itp. Nauczyciele rzadko uczestniczą w imprezach MDK, a współpraca nie jest elementem żadnych programów nauczania w szkołach.

„U nas najczęstszym przypadkiem nauczycieli w domu kultury to są wymuszone na nich dyskoteki, gdzie są opiekunami, to chyba najczęściej są, jedna z nielicznych rzeczy, kiedy nauczyciele przychodzą” (fokus, pracownik MDK).

Rozbudowa sieci instytucji jest tą fazą, w której interwencja kulturowa w X trafiła na pierwsze ograniczenia. Zmiany społecznej nie da się zaprogramować i przeprowadzić inaczej niż posługując się sieciowym oddziaływaniem. Nie chodzi tylko o nawiązanie współpracy między instytucjami ale także generowanie programów, których realizacja zakłada i wymusza odwoływanie się do współpracy międzysektorowej, międzyinstytucjonalnej i międzygrupowej.

7. Wizja przyszłości

Jaką wizję dalszego rozwoju ma dom kultury i władze gminy? Jeśli spojrzeć na to z boku wygląda na to, że zarówno burmistrz, jak i MDK zamierzają kontynuować proces wykorzystywania instytucji kultury do animowania zmiany społecznej, integracji społeczności lokalnych i inkluzji grup defaworyzowanych poprzez wykorzystanie lokalnych zasobów.

Na poziomie domu kultury proces zmiany już się dokonał. Nowe kierownictwo przygotowuje się zatem do opracowania strategii działania instytucji, która byłaby programowym wyrazem tej zmiany, a jej przyjęcie – symbolicznym domknięciem procesu zmiany instytucjonalnej.

„moje założenie jest takie, że chciałabym skończyć swoją kadencję w 2017 roku taką kompleksową strategią, z którą pracownicy się identyfikują, każdy z nich jest odpowiedzialny za jakąś działkę, wie w jakim kierunku chce ją rozwijać i oni potrafią być samodzielnie funkcjonującym tworem, tak naprawdę dyrektor to może go nie być, bo oni dobrze wiedzą jak klocki działają”

MDK planuje także proces włączenia społeczności lokalnych w proces opracowywania oferty programowej, co będzie kontynuacją kursu na otwieranie instytucji oraz elementem integrowania społeczności. Pomysł takiego partycypacyjnego tworzenia programu oparty jest na

interwencji w społeczność lokalną, która uświadomi istnienie różnic klasowych i wynikających zeń stylów uczestnictwa w kulturze i zaproponuje wykorzystanie oferty MDK jako narzędzia przekraczania tych barier. Mając rozpoznane różnice w stylach uczestnictwa łatwiej wypracować wydarzenie, które odpowiadając na potrzeby klasy ludowej trafi także w gust bardziej wymagających odbiorców: „jak idziemy w jakąś działkę, to nawet jeśli jest ona z tego poziomu ludycznego, to zrobmy ją też na jakimś fajnym poziomie”

„Ja myślę, że w ogóle bardzo fajnym narzędziem, które wiem, że jest absolutnie niewykonalne, byłoby w ogóle oddolnie wspólnie z ludźmi wypracować scenariusz Dni X [najpopularniejszego miejskiego wydarzenia kulturalnego – przyp. badacza]. Ze szkołami, z przedszkolami, z wszystkimi instytucjami, z mieszkańcami, z młodzieżą, wspólnie wypracować scenariusz Dni X. Włączyć w to wszystkich, których można. Niech to trwa siedem dni, niech to jednego dnia jest głupia akcja pod tytułem mecz, ale to nie jest głupia akcja, to jest akcja, którą wypracowali ludzie. Jeśli oni wpadną na taki pomysł i chcą to zrobić, to niech to zrobią. Dajmy im przestrzeń do tego, żeby to było ich święto, żeby chociaż w ramach tych Dni X poczuli, że to jest ich”

Niezależnie od tego pomysłu zespół MDK chce docierać do osób, które w tej chwili rzadziej korzystają z jego oferty. W szczególności chodzi więc o stopniowe otwieranie się na udział osób dorosłych (szczególnie 30-50-latków) oraz uzupełnianie oferty dla młodzieży z różnych grup społecznych.

„Wiem, że powinnam wejść w koncerty hiphopowe i wiedziałam od początku, natomiast nie miałam na to ani środków, ani ludzi. Teraz pojawił mi się człowiek, który pochodzi z X, jest w Warszawie, zaczął sam... bo ktoś mu powiedział, że jest fajna dyrektorka, zadzwoń, sprawdź. Zadzwoił, sam zgłosił się jako występujący na Dniach X. Teraz chce z nami współtworzyć zespół dziecięco-młodzieżowy hiphopowy, więc już jest przestrzeń, jest czas”

Warunkiem powodzenia tej akcji jest nawiązanie stałej i bliskiej współpracy ze szkołami oraz kontynuacja procesu integracji świetlic wiejskich w sieć instytucji kultury z czego muszą sobie zdawać sprawę zarówno władze gminy, jak i kierownictwo domu kultury. Proces ten wymaga uruchomienia zasobów bez których świetlice nie będą w stanie wznieć swojej działalności ponad osiągnięty w tej chwili pułap, a MDK nie będzie w stanie przejąć pełnej odpowiedzialności za zarządzanie nimi. Powodzenie procesu zmiany społecznej zależy w tej chwili od politycznej decyzji władz gminy. Wsparciem dla tej decyzji może być także zaradność liderów gminy i instytucji kultury w pozyskiwaniu dodatkowych środków finansowych ale też udzielanie merytorycznego wsparcia w rozwoju kompetencji liderów i animacyjnych opiekunów świetlic.

Rozwój programu współpracy ze szkołami wymaga stałego kontaktu szkół z domem kultury i wkomponowania oferty domu kultury w program nauczania dzieci i młodzieży. Taka współpraca będzie najbardziej wartościowa, kiedy zadzieje się spontanicznie, jednak władze miasta dysponują narzędziami, których można użyć jako systemu bodźców i zachęt dla dyrektorów szkół w celu ożywienia takiej współpracy oraz przygotowania i realizacji odpowiednich programów.

8. Podsumowanie. Od warmińskiej *Cultura Libre* do polskiej *Bolsa Familia*?

Wiadomo, że wykluczenie kulturowe np.: ze względu na niskie kompetencje (np.: wykluczenie cyfrowe mimo dostępu do infrastruktury), klasowy styl życia i praktyki kulturowe (preferencje praktyk nieprawomocnych) oraz społeczne mogą zmniejszać szanse jednostek i ich rodzin również w sferze ekonomicznej. Innymi słowy wykluczenie kulturowe pociąga za sobą wykluczenie społeczne i ekonomiczne, jak i odwrotnie. Inkluzja kulturowa może zatem stać się narzędziem zwiększania integracji społeczności lokalnych oraz inicjowania procesów zmiany społecznej i ekonomicznej. Dotychczasowe poglądy takich interwencji wspierały się często na błędnych przesłankach.

Jednym z często popełnianych błędów było przekonanie, że zadaniem instytucji kultury jest edukowanie niewykształconych i dopasowywanie ich praktyk, gustów i stylów do zdefiniowanej, a więc prawomocnej wizji kultury wyższej. Działania instytucji kultury takich, jak regionalne muzea (nie galerie, czy muza sztuki), domy kultury, biblioteki publiczne skierowane do klasy średniej i ludowej miały promować stosowne praktyki (czytelność, udział w koncertach), przekazywać przydatną i uznaną wiedzę (edukacja kulturalna) ale także przyczyniać się do reprodukcji kanonu kultury prawomocnej przez stałe odróżnianie tego co jest kulturą wyższą od tego co nią nie jest. Niestety w oparciu o tak postrzeganą misję wciąż funkcjonuje większość polskich instytucji kultury.

Drugim błędem jest odwrotna strategia, oparta na postrzeganiu relacji między społecznościami lokalnymi i państwem w perspektywie centralno-peryferyjnej. Wedle tej wizji lokalne instytucje kultury z definicji są reprezentantami centrum, które poprzez działania edukacyjne i animacyjne niszczy lub zawłaszcza oddolną kreatywność wspólnot ludowych. Ta perspektywa bliska jest etnografom posługującym się interwencją kulturalną w celu „wydobycia” ukrytych ludowych praktyk kulturowych⁶.

Między tymi dwiema strategiami możliwa jest jednak trzecia droga. Zakłada ona, że instytucje (w tym także instytucje kultury) stanowią infrastrukturę stanowiącą niezbędny kościół na którym oparcie znaleźć może tkanka społeczna. Ich działanie musi jednak być nakierowane na „uznanie” lokalnych praktyk (także praktyk kulturowych) i „włączenie” ich w mainstream działań poprzez wsparcie ich autonomicznego rozwoju. Na takim połączeniu oparty jest najbardziej udany w XXI w. program walki z ubóstwem i wykluczeniem – *Bolsa Familia* w Brazylii. Ze względu na dramatyczną skalę ubóstwa w Brazylii jego elementami uczyniono pensję obywatelską wypłacaną ubogim pod warunkiem realizacji podstawowych zobowiązań społecznych: posyłania dzieci do szkoły i na regularne badania lekarskie. W sferze kultury podstawą tych działań był program *Cultura Libre* uznający nieprawomocne praktyki kulturowe. Praktycznym wyrazem tego programu był m.in. rozwój *Pontos*

⁶ zob. Tomasz Rakowski . *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy*, Warszawa 2010; T. Rakowski (red.) *Etnografia/Animacja/Sztuka nierozpoznane wymiary rozwoju kulturalnego* NCK 2013

de Cultura, miejsc praktykowania wolnej kultury w obszarach zagrożonych ubóstwem. Efektem brazylijskich działań jest trwałe wyciągnięcie z ubóstwa i włączenie społeczne dziesiątków milionów osób.

Mam wrażenie, że – przy zachowaniu wszelkich różnic dotyczących skali problemu i interwencji – w tym kierunku idzie program zmian w jednej z warmińskich miejscowości opisywany w tym opracowaniu. Kluczowym elementem jest tu interwencja kulturowa oparta na wykorzystaniu instytucji (MDK) i odtworzeniu sieci świetlic wiejskich (odpowiednik *pontos de cultura*) jako podstawy procesu uznania. Interwencja nie polega jednak na narzucaniu odbiorcom programu stylów, wzorów i praktyk lecz włączaniu ich i uwspólnianiu tak aby tworzyć kulturową platformę społecznej integracji zróżnicowanej społeczno-ekonomicznie (klasowo) społeczności lokalnej.

Działania prowadzone przez MDK i sieć instytucji kultury już teraz stanowią podstawę do podjęcia działań wykraczających poza wąsko rozumianą kulturę (podjęcie działań partycypacyjnych takich jak budżety obywatelskie itp.). Włączenie w tę sieć szkół, przychodni lekarskich, działań prowadzonych przez Ośrodek Pomocy Społecznej mogłoby dać szansę na realizację programu przypominającego Program *Bolsa Familia* w polskim kontekście.

Opisany powyżej przypadek jest gotową instrukcją, jak wykorzystać instytucje kultury w podejmowaniu programu zmiany społecznej na poziomie lokalnym. Wynikające zeń rekomendacje dla polityki lokalnej i regionalnej stanowią część zintegrowanego pakietu rekomendacji przedstawionych w finalnym raporcie badania „Kultury klasowe pod pochmurnym niebem”. Kwestią dalszej refleksji jest to, jak przenieść te doświadczenia na poziom programowania polityk publicznych na poziomie krajowym.